

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 16, grudzień 2025 14:15

Katarzyna Sekuła

Odśłony: 646

---

Sztuczna inteligencja stała się jednym z kluczowych czynników globalnej konkurencyjności gospodarczej i technologicznej. Od jej rozwoju zależy dziś nie tylko tempo wzrostu gospodarczego, ale także pozycja geopolityczna państw i regionów. Unia Europejska, mimo silnego zaplecza naukowego, wykwalifikowanych kadr i rozwiniętego przemysłu, coraz wyraźniej odstaje w tej dziedzinie od Stanów Zjednoczonych i Chin. Jedną z głównych przyczyn tej luki jest nadmiar złożonych i rozdrobnionych regulacji cyfrowych, które utrudniają firmom rozwój innowacyjnych rozwiązań.

Przez ostatnie lata europejskie prawo cyfrowe narastało warstwowo. Obok RODO pojawiły się akty o usługach cyfrowych i rynkach cyfrowych, a następnie regulacje sektorowe dotyczące danych, cyberbezpieczeństwa i sztucznej inteligencji. W efekcie przedsiębiorcy muszą poruszać się w gąszczu przepisów, często interpretowanych odmiennie w poszczególnych państwach członkowskich. Dla wielu firm, zwłaszcza małych i średnich, oznacza to wysokie koszty, niepewność prawną i rezygnację z inwestycji w AI.

Komisja Europejska zaproponowała Cyfrowy Omnibus jako pierwszy krok w kierunku uproszczenia prawa cyfrowego. Pakiet ten ma uporządkować istniejące regulacje i ograniczyć część obowiązków administracyjnych. Branża technologiczna ocenia jednak, że są to zmiany o charakterze raczej kosmetycznym, niewystarczające do realnego odblokowania innowacyjności europejskiego rynku.

Problemem pozostaje również tzw. efekt brukselski, czyli przekonanie, że wczesne i szczegółowe regulowanie nowych technologii pozwoli Europie narzucać globalne standardy. W przypadku sztucznej inteligencji strategia ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Podczas gdy UE wdrażała AI Act – pierwsze na świecie kompleksowe prawo regulujące AI – USA i Chiny dynamicznie rozwijały własne modele i ekosystemy. W ostatnim roku w Stanach Zjednoczonych powstało około 40 dużych modeli AI, w Chinach 15, a w całej Unii Europejskiej zaledwie trzy.

Skala regulacji dodatkowo pogłębia problem. W UE obowiązuje ponad 100 aktów prawnych dotyczących sfery cyfrowej, a ich egzekwowaniem zajmuje się około 270 organów regulacyjnych. Taka fragmentacja powoduje chaos interpretacyjny i znacząco spowalnia wdrażanie nowych technologii. Państwa członkowskie i firmy coraz częściej wskazują, że bez głębokiej deregulacji i spójnego podejścia międzysektorowego Europa nie będzie w stanie konkurować z globalnymi liderami.

Równolegle do dyskusji o uproszczeniu prawa Komisja Europejska uruchamia inicjatywy inwestycyjne. Jedną z nich jest strategia AI Apply, która ma przyspieszyć praktyczne wdrażanie sztucznej inteligencji. Obejmuje ona rozwój europejskich centrów kompetencji, wsparcie badań nad modelami AI oraz budowę sieci tzw. fabryk sztucznej inteligencji. W całej UE wybrano 19 takich lokalizacji w 16 krajach, z czego dwie powstaną w Polsce. Do 2026 roku co najmniej 15 fabryk ma rozpocząć działalność, tworząc paneuropejski rynek usług AI.

Eksperti podkreślają jednak, że same inwestycje nie wystarczą. Bez uproszczenia prawa, zwiększenia przejrzystości regulacji i stworzenia przyjaznego środowiska dla innowatorów luka technologiczna będzie się pogłębiać. Stawką w tym wyścigu nie jest wyłącznie pozycja technologiczna, lecz także długoterminowy dobrobyt Europy i jej zdolność do samodzielnego kształtowania globalnych trendów gospodarczych.

*Źródło: IP Newseria*